

Uwagi po paryskich mistrzostwach

W siatkówce światowej
stawka wyrównała się

rze tych krajów, grające w pol-
czątkowej fazie mistrzostw
nym systemem taktycznym
nym raczej, na trzy uderzenia
z przodu, w kierunku przeciwno-
nogi, w miarę trwania
le podnosiły swoje umi-
starły się na gorąco przysyła-
gry. Najlepszymi w
siatki wykoście szóstokow-
leatkiwcy USA (członkowie
cia (pierwsi w Brazylii) z 1 mil-
nia) „zawzięcia” II tyłu-
niu do najsilniejszych grup
przedstawicieli z
wej nie znaleźli się w Pol-
towych, na które zastawili c-
Odręgałły w nich nieumie-
śledziła rolę, przyczyniając
uatrakcylnienia polojętnych
niejszych zespołów.

GRAJĄ PEŁNE DWUNASTKI

Pewnymi nowościami, które chowały czołówkę mistrzostw bogactwo zmian taktycznych

[illegible]

Z dużej chmury mały deszcz

ZMIAN NIE WOLNO ROBIĆ

Mistrzostwa wykazały słabą organizacyjną. Międzynarodowa Federacja. Już podczas losowań grup eliminacyjnych nie respo-

wano uchwalonego swego czasu Kongresie regulaminu, według rego przy 24 startujących ze łach rozgrywki powinny były toczyć w 5 grupach a nie w

A już zmienianie w trakcie niej punktu regulaminu, mōcego że o kolejności zespołów

cynować będzie w razie roz-
różnień. Wobec tego, jeżeli
łoseł zwycięstw dwóch czy
drużyn i to na całej długości
bell, nie stosunek setów a po-
małych punktów — lecz wy-
beżposrednich spotkań przy
nej łoseł zwycięstw 2 dru-
względnie odrębna punktacja
równie łoseł zwycięstw 3 dru-
lub wreszcie dodatkowa spotka-
zdobywcy gre wchodził tytuł
strzowski — było pociągnięcie
bez precedensu.

Abstrahuje od tego, który
tych wariantów jest bardziej sz-
wiedliwy, nie można w żadnym
wypadku nie traktować zawodów za
niac nagle, już raz ustalonych
guleminów.

Witold Szeremeta

boiskach

Kolegia sędziowskie powin-
ny na szczególnie „gorące” spot-

kaznia delegatów (tych, co liczą na wysepek), aby nie wyprzedzili wyroku sądowego. Wiednie decyzje nie wywołują żadnych problemów, bo w końcu jest to wola arbitra, nie podlegająca apelacji.

Proszę, tych niezbędnych zmian w kodeksie administracyjnym muszą być jednak, mimo nieporozumień, prowadzone akcje wychowawcze w stosunku do graczy i publiczności. Unikajmy „dirtballu” i pogadań dobiegłych w przedszkolu – stojącej prosty język to najlepsze argumenty. Niech wyrażamy trafnie do większości uczelnych i kochających sport kibiców.

Tylko wspólny wysiłek władz, sportowców, drużyn, klubów, organów bezpieczeństwa i sprawowiadawców oraz szlachetnej publiczności może przynieść poprawę atmosfery i wypełnienie obywatelskiego obowiązku.

Artur Cendrowski

1. **Abstract**

